

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

włroek

12 września

1950 r.

Rok VI

Nr 251

(1873)



## List Komitetu Centralnego PZPR do Franciszka Fiedlera

WARSZAWA, 11. 9. — Z okazji przypadającej dnia 12 bm. 70 rocznicy urodzin Franciszka Fiedlera, zasłużonego działacza rewolucyjnego, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał do jubilata list następującej treści:

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła



Foto Arch. „Dz. Ł.”  
FRANCISZEK FIEDLER

Wam z okazji 70-lecia Waszych urodzin najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia długich lat życia i twórczej pracy dla zwycięstwa i rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Przez swoją półwiekową działalność w ruchu rewolucyjnym, walczącym o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących, przez swoją nieustraszoną działalność w bojowych szeregach SDKPiL,

KPP, PPR i PZPR — staliście się, Drogi Towarzyszu, żywym symbolem ciągłości historycznej naszego ruchu, jego chlubnych tradycji, jego walk o zwycięstwo idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina w Polsce. W ciągu wielu dziesięcioleci Waszej działalności rewolucyjnej wnieśliście poważny wkład do rozwoju naszej ideologii, do oparcia jej na jedynie słusznych, niezłomnych podstawach marksizmu — leninizmu. Cała Wasza działalność rewolucyjna jest potwierdzeniem nierozdzielnej łączności polskiego ruchu rewolucyjnego z walką rosyjskiego proletariatu, ze zwycięską Rewolucją Październikową, dzięki której polska klasa robotnicza zdobyła wolność i władzę. Dziś, dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem, masy pracujące Polski Ludowej pod przewodnictwem naszej Partii, w ostrej walce z wrogiem klasowym — budują nową socjalistyczną Polskę. Jako jeden z pierwszych budowniczych Polski Ludowej i jako członek kierownictwa partyjnego stoicie na ważnym i odpowiedzialnym posterunku kierownika teoretycznego organu partii — „Nowych Drog”.

Wasz hart ideologiczny, Wasza wieloletnia walka z wszelkimi odstępstwami, z oportunistycznym, z wszelkimi próbami wypaczeń ideologii rewolucyjnej, Wasz głęboki rewolucyjny patriotyzm i internacjonalizm, a szczególnie Wasze przywiązanie do bohaterskiej partii Lenina —

Stalina, kierowniczej partii międzynarodowego ruchu robotniczego, Wasz komunistyczny i głęboko wychowawczy stosunek do towarzyszy — są i będą wzorem dla naszych kadr partyjnych.

W dniu Waszego 70-lecia zwraca się ku Wam z najgłębszym uznaniem cała nasza Partia, życząc Wam zdrowia w walce o pełne wyzwolenie człowieka, o całkowite zwycięstwo socjalizmu.

KOMITET CENTRALNY  
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ  
PARTII ROBOTNICZEJ

Warszawa, 12 września 1950 r.

## Szef sztabu generalnego Koreańskiej Armii Ludowej zginął na polu walki

PEKIN, 11.9. — Rada ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, komitet centralny Partii Pracy, dowództwo naczelne Armii Ludowej, prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego oraz Demokratyczny Front Ojczyzny zjednoczenia Korei zawiadomiły, że dnia 8 września 1950 roku zginął na froncie wiceminister obrony narodowej i szef sztabu generalnego koreańskiej Armii Ludowej — Kan Gen.

Komitet stwierdza, że gen. Kan Gen, który od lat młodzieńczych walczył przeciwko okupantom japońskim był jednym z organizatorów bohaterskiej koreańskiej Armii Ludowej i

najbliższym towarzyszem broni premiera Kim Ir-Sena. Był on członkiem komitetu centralnego Partii Pracy oraz deputowanym Najwyższego Zgromadzenia Ludowego. Komunikat podkreśla, że gen. Kan Gen, którego cały naród koreański kochał i szanował, poległ w sprawiedliwej wojnie o wolność i niepodległość ojczyzny przeciwko imperialistom amerykańskim i bandom lisymanowskim.

Rada ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powołała do życia komisję rządową, która zajmie się przygotowaniem do pogrzebu gen. Kan Gena.

## Mr. Hughes — poważnie zaniepokojony

LONDYN, 11.9. — Dziennik „Sunday Times” zamieścił wiadomość swego korespondenta Richarda Hughesa, przebywającego w Korei.

Hughes wyraża poważne zaniepokojenie z powodu „ogromnych braków w obronie Korei” i uważa, że jest rzeczą konieczną wysłanie do Korei, co najmniej ośmiu dobrze zaopatrzonych dywizji. „Między Amerykanami i południowymi Koreańczykami — kontynuuje Hughes — nie ma ani głębokiej sympatii, ani nawet przyjaznych stosunków. Żołnierze amerykańscy i angielscy nie mają pojęcia o tym dlaczego walczą i po większej

części upatrują w wojnie niebezpieczeństwo dla swojego kraju”.

Hughes zmuszony jest przyznać, że „wojna w Korei toczy się bez entuzjazmu”.

Korespondent podkreśla, że „w Tokio obserwuje się drobne objawy nieżyczliwości między brytyjską misją dyplomatyczną i sztabem Mac Arthura, który odmówił przyjęcia szefa angielskiej misji dyplomatycznej Gascogne”.

„W kołach amerykańskich w Tokio — pisze Hughes — coraz częściej wyrażany jest pogląd, że interwencja zbrojna w Korei była omyłką”.

## Zbrodnie armii amerykańskiej Pismo rządu Koreańskiej Republiki Ludowej do ONZ

PEKIN, 11.9. — Minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-En przesłał na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i Sekretarza generalnego ONZ pismo, w którym domaga się niezwłocznego podjęcia kroków w celu położenia kresu barbarzyńskim aktom, dokonywanym przez interwentów amerykańskich w Korei i zakomunikowania o podjętych krokach.

Pismo przypomina, że dnia 5 sierpnia br. rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zażądał od Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków w celu niezwłocznego położenia kresu zbrodniczej działalności sił zbrojnych interwentów amerykańskich. Jednakże przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego w Radzie Bezpieczeństwa odmówili rozpatrzenia powyższego pi-

smu. W konsekwencji Rada Bezpieczeństwa dotychczas nie poczyniła żadnych kroków, aby położyć kres nikczemnym zbrodniom amerykańskich sił zbrojnych w Korei.

Co więcej — stwierdza dalej pismo ministra Pak Hen-Ena — imperialiści amerykańscy, rozwścieczeni swymi klęskami na froncie, z jeszcze

większym bestialstwem niszczą przed-

myśl Korei i mordują ludność cywilną. W okresie od 7 sierpnia do 7 września bombowce i myśliwce amerykańskie w czasie nalotów na Phenjan zrzuciły niezliczoną ilość bomb na domy mieszkalne bez wyboru ostrzeliwując z karabinów maszynowych najgęściej zaludnione dzielnice. W wyniku tego bombardowania w Phenjan w gruzach legły 3.232 domy, zginęło 450 i odniosło rany 235 osób spośród ludności cywilnej. Najbardziej zaludnione dzielnice południowej części Phenjanu leżą w ruinach. Zniszczony został instytut politechniczny, 7 szkół, 4 szpitale i wiele gmachów instytucji państwowych i organizacji społecznych.

Lotnictwo amerykańskie zbombardowało w barbarzyński sposób miasto Czongczing. 9 sierpnia przeszło 60 bombowców amerykańskich zrzuciło na to miasto ponad tysiąc bomb, burząc 2.626 domów mieszkalnych oraz zabijając 1.034 i raniąc 2.347 osób spośród ludności cywilnej. Ataki takie powtórzyły się kilkakrotnie. Czongczing, który posiada 120 tysięcy mieszkańców, jest niszczonej w 90 proc. Wykorzystując przytłaczającą przewagę w powietrzu, lotnictwo amerykańskie wzmożło ostatnio terrorystyczne naloty, dniami i nocą ostrzeliwując i bombardując ludność cywilną na całym terytorium Korei. Samoloty amerykańskie w dalszym ciągu w barbarzyński sposób ostrzeliwują drogi, furmanki chłopskie, autobusy i auta osobowe, które nie mają nic wspólnego z przewożeniem materiałów wojennych.

Dnia 27 sierpnia grupa myśliwców amerykańskich ostrzeliwała szosę Phenjan — Angczu w prowincji południowy Phenjan, niszcząc 10 furmanki chłopskich. Zginęło przeszło 20 kobiet i dzieci, które jechały na tych furmankach. 16 sierpnia myśliwce amerykańskie zaatakowały w północnym Phenjanie autobus zdążający do Sonczon. 62-letnia kobieta i jej 16-letnia wnuczka, które nie zdążyły się ukryć — zginęły. 12 sierpnia bombowce amerykańskie zrzuciły bomby na stację pasażerską, kursującą między Nampho i Hwanhe i zatopiły go. 44 pasażerów zginęło, 8 odniosło rany.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Naprzód, naprzód! Działania wojenne w Korei

PEKIN, 11.9. — Ogłoszony w Phenjanie 11 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi:

Oddziały armii ludowej, które wyzwoliły Tapudon i zajęły inne ważne punkty obrony nieprzyjaciela położone na północ od Taegu — prowadzą nadal walki ofensywne. Na południe od Tapudonu wojska amerykańskie, w tym oddziały zmotoryzowanej dywizji usiłowały wstrzymać ofensywę jednostek armii ludowej i stawiały zacięki opór. Oddziały armii ludowej nacierające w tym kierunku pokonują opór nieprzyjaciela i zadają mu dotkliwie straty posuwają się w dalszym ciągu na południe.

W walkach w tym rejonie, wojska ludowe położyły trupem i wzięły do

łapania niewoli znaczną ilość nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 3 czołgi, 8 dział i wiele innej broni i amunicji.

Na wybrzeżu południowym, oddziały armii ludowej zadały potężny cios kontratakującym wojskom nieprzyjacielskim i posuwają się wszędzie naprzód.

7 września artyleria przeciwlotnicza wojsk ludowych strąciła nad wybrzeżem południowym amerykański samolot pościgowy.

W dniu 9 września w walkach na południe od Anganni oddziały armii ludowej udaremniły próby nieprzyjaciela, który usiłował przy poparciu jednostek pancernych podjąć kontratak, w celu zahamowania postępów armii ludowej.

Nestorowi prasy polskiej, weteranowi ruchu rewolucyjnego, Budownicemu Polski Ludowej, Redaktorowi „Nowych Drog”, Franciszkowi Fiedlerowi, w siedemdziesiątą rocznicę urodzin wyraziy czci oraz życzenia dalszej pracy dla Polski Ludowej i budownictwa socjalizmu składa

Zespół Redakcji

»Dziennika Łódzkiego«

## Dekoracja Franciszka Fiedlera Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA, 11.9. — Dnia 11 bm. prezydent RP Bolesław Bierut udekorował ob. Franciszka Fiedlera Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, nadaną mu w dniu 70 rocznicy urodzin za wybitne zasługi w pracy społecznej i politycznej.

W uroczystości, która odbyła się w sali Rady Państwa, uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, towarzyszące pracy politycznej Franciszka Fiedlera oraz przedstawiciele młodzieży polskiej.

WARSZAWA, 11.9. — Czcząc wielkie zasługi redaktora Franciszka Fiedlera, zarząd główny Związku Zawodowego Dziennikarzy RP przyjął na posiedzeniu w dn. 11.9 1950 jednomy-

ślnie wniosek o nadanie mu w 70-lecie urodzin godności prezesa honorowego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP.

## Na granicy Nysy

# Manifestacje na rzecz przyjaźni polsko-niemieckiej i Pokoju

GUBIN, 11.9. — W Gubinie odbyło się spotkanie polskich i niemieckich b. więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Gubin — miasto graniczne, leżące po obu stronach Nysy Łużyckiej, przybrało w dniu uroczystości odświętny wygląd. Fasady gmachów publicznych udekorowano flagami państwowymi obu narodów i portretami Wielkiego Stalina, Prezydenta Bieruta i Prezydenta Wilhelma Piecka. Nad brzegiem Nysy, po stronie niemieckiej rzuciła się w oczy olbrzymi transparent, na którym widnieją splecione flagi narodowe obu państw z napisem: „Odra i Nysa — granicą pokoju”.

Nad brzegami Nysy nastąpił uroczysty moment spotkania delegatów polskich i niemieckich. Rozlegają się okrzyki: „Przyjaźń, Pokój, Stalin, Bierut, Pieck”. Rozlega się śpiewany w obu językach, hymn młodzieżowy. Na moście granicznym następuje uroczysty moment przywitania. Kilkudziesięciu członków delegacji polskich b. więźniów politycznych i młodzieży udaje się do Gubina, a jednocześnie do Gubina przybywa 60-osobowa delegacja niemiecka, w której biorą udział bojownicy z faszyzmem oraz delegacja Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i grupy pionierów niemieckich ze sztandarami. Delegację niemiecką wita w serdecznych słowach sekretarz

komitetu pow. PZPR w Gubinie, Jan Fiodorzuk. W odpowiedzi przemawia członek niemieckiej delegacji, sekretarz komitetu SED w Gubinie Edward Puchner. Delegacja niemiecka przechodzi przez ulice miasta wśród okrzyków „Freundschaft” i „Przyjaźń”. W głębokiej ciszy przedstawiciele delegacji składają wiązanie u stóp pomnika wdzięczności dla poległych w walce o wolność narodu polskiego i niemieckiego bohaterów żołnierzy radzieckich. Po złożeniu wieńców formuje się olbrzymi pochód, który przechodzi na stronę niemiecką miasta.

W przyjaźliwej i serdecznej atmosferze delegacja polska w Gubinie i niemiecka w Gubinie spędziły czas do późnych godzin popołudniowych.

## Zamieszki w koszarach w pobliżu Paryża

GENEWA, 11.9. — Jak donoszą dzienniki francuskie, 9 bm. w koszarach w pobliżu Paryża, gdzie kwatrują żołnierze, którzy ukończyli swój okres służby wojskowej, doszło do poważnych zamieszek. Dowództwo bowiem zakomunikowało żołnierzom decyzję rządu przedłużenia okresu służby wojskowej we Francji do 18 miesięcy. Kilkunastu żołnierzy aresztowano.

# FRANCISZEK FIEDLER

## Jego życie i dzieło

W związku z przypadającą w dniu 12 bm. 70 rocznicą urodzin zasłużonego działacza rewolucyjnego — Franciszka Fiedlera, podajemy jego życiorys.

70 lat życia, z czego pół wieku działał na polu społeczno-politycznym — taki jest życiorys Franciszka Fiedlera, który od 45 lat walczy w pierwszej linii zorganizowanego polskiego ruchu robotniczego. Otoczony głębokim szacunkiem całej partii i szerokiego mas naszego narodu, Franciszek Fiedler obchodził 12 września 1930 roku 70-lecie swoich urodzin.

Franciszek Fiedler musiał przeżyć życie nie mało oporów i przesądów, ażeby znaleźć drogę do klasy robotniczej. W 21 roku życia zapoznaje się po raz pierwszy z więzieniem za udział w demonstracji studentów polskich w Berlinie przeciw polakozeremu profesorowi Schliemanowi. Aresztowany i wydalony za to na zawsze z Prus przez rząd królewski, który równocześnie zadecydował go przed władzami carskimi, zostaje po powrocie do Warszawy aresztowany i osadzony w celi w ścisłym X pawilonie. W 20 lat później wraca do tego pawilonu już jako dojrzały, wypróbowany działacz robotniczy — jako więzień polskiej władzy burżuazyjnej.

Kontynuując swoje studia za granicą, Fiedler nawiązuje w Zurichu kontakt z działaczami SDKPIL i w r. 1905 wstępuje w szeregi tej partii. Od tego momentu całe swoje życie poświęca wielkiej sprawie socjalizmu.

### TRYBUNA, „MŁOT” „WOLNA TRYBUNA”

W 1908 r. pracuje w centralnej komisji zawodowej SDKPIL, której zadaniem jest organizowanie związków zawodowych. W 1909 roku zarząd główny SDKPIL poleca mu założenie w kraju legalnego pisma partyjnego. Pismo, nieustannie prześladowane przez cenzurę, obrzucane błotem i szkalowane przez burżuazję i prawicowych wodzów PPS, wychodzi pod różnymi nazwami („Trybuna”, „Młot”, „Wolna Trybuna”), aż do roku 1912, zyskując coraz większe sympatie mas pracujących, tak że carat kła dzie ciężką łapę na pismo, zamykając je i aresztując jego redaktorów. Fiedler tropiony przez policję otrzymuje od partii nakaz wyjazdu za granicę. W artykule z 1912 roku Fiedler wyzywa klasę robotniczą Polski do wzięcia się z klasą robotniczą Rosji do wspólnej walki z caratem i z rodzimym kapitalizmem. Fiedler demaskuje nacjonalizm i zdradziecką rolę PPS, która starała się oderwać proletariat polski od wspólnej z proletariatem rosyjskim walki klasowej i podpo rządzącego go burżuazji.

### 1913 — 1915

W 1913 roku wobec niemożności wydawania legalnego pisma w Warszawie, Fiedler wysłany zostaje przez partię do Petersburga, ażeby tam, korzystając z poparcia partii bolszewickiej, założyć polskie pismo marksistowskie. Z powodu ciężkiego za palenia płuc zostaje na pewien czas oderwany od pracy. Wraca do kraju w 1915 roku, biorąc aktywny udział w ruchu rewolucyjnym, wiąże umiarkowanie pracę legalną z nielegalną, pracuje w pismach partyjnych: „Czerwony Sztandar”, „Wojna i Rewolucja”, „Nasza Trybuna”, i w pierwszym większym piśmie SDKPIL „Gromada”, której jest współzałożycielem. Jest jednym z inicjatorów połączenia obu grup SDKPIL — „rozłamowców” i „zarządowców”.

### OSADZONY W HAVELBERGU

W 1917 r., po rewolucji lutowej w Rosji, SDKPIL wznaga swą rewolucyjną działalność, organizuje strajki i demonstracje przeciwko projektowanemu przez imperializm niemiecki w Niemczech i popieranemu przez polską burżuazję i PPS poborowi rekrutów do wojny imperialistycznej. Okupant kieruje główne ostrze terroru przeciw działaczom SDKPIL i Lewicy PPS: Fiedler wraz z innymi kierowniczymi działaczami SDKPIL i Lewicy PPS osadzony zostaje w obozie w Havelbergu.

### KOMUNISTYCZNA PARTIA POLSKI

Zwycięstwo wielkiej Rewolucji Październikowej wita SDKPIL z entuzjazmem, ocenając w pełni jej przełomowe znaczenie w dziejach świata. SDKPIL mobilizuje polskie masy pracujące do obrony Republiki Radzieckiej przeciwko interwencji imperialistycznej, do walki o władzę. Jako członek zarządu głównego SDKPIL Fiedler uczestniczy w pracach komisji zjednoczeniowej, która do końca historycznego dzieła połączenia SDKPIL oraz PPS-Lewicy w Komunistyczną Partię Robotniczą Polski (późniejsza nazwa — Komunistyczna Partia Polski) — pierwszego kroku na drodze ku całkowitemu zjednoczeniu klasy robotniczej. Na I zjeździe tej partii wybrany zostaje do

### Delegacja hutników angielskich przybyła do Polski

WARSZAWA, 11.9. — W dniu 9 bm. przybyła do Polski na zaproszenie zarządu głównego Związku Zawodowego Hutników 4-osobowa delegacja hutników angielskich z przewodniczącym sekcji hutników angielskiej federacji metalowców, Thomasem Rhoddesem na czele. Ponadto w skład delegacji wchodzi: A. Cooper Giser — skarbnik sekcji hutników w Welwin, J. Gittens giser z huty w Wellington oraz J. Shields modelarz — przewodniczący sekcji hutników w Glasgow.

### Prognoza pogody

WARSZAWA, 11.9. — Rano miejscami mgły lub zamglenia, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie tylko miejscami na północy kraju chmurno. Temperatura do 24 stopni. Wiatry sła be lub umiarkowane południowo-zachodnie — zachodnie.

### WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ A WALKA KLASOWA

Fiedler należał do tych czołowych ideologów partii, którzy przyznawali się również poważnie do przezwyciężenia drugiego pod stawowego błędu SDKPIL polegającego na niezrozumieniu leninowskiego hasła o samostanowieniu narodów uciskanych. Fiedler wykazywał, że sekcjarstwo SDKPIL, a w szczególności niedocenianie dażeń narodowych szerokiej masy polskich oddawało te masy na łup ich wroga klasowego — nacjonalistycznej burżuazji polskiej i jej agentury — PPS. Podkreślał, że walka o zabezpieczenie niepodległości Polski jest nierozdzielnie związana z walką o wyzwolenie społeczne ludu, z walką o obalenie burżuazji i o władzę dla ludu.

Wnikliwie i z żelazną logiką odsłaniał Fiedler zdradę narodową polskich klas posiadających. W szeregu artykułów Fiedler wykazywał faktami i cyframi, że rządy burżuazji polskiej, a zwłaszcza rząd dyktatorski po przewrocie 1926 r. zmierzają do gospodarczego uwstecznienia Polski i zamienią ją w półkolonię zagranicznego kapitału. Szeroko rozwiniął Fiedler proceza zapowiedzi Engelsa, że niepodległość Polski może być wywalczona i zabezpieczona tylko przez proletariat, kierujący nieproletariackimi masami pracującymi.

### INTERNACJONALIZM I PATRIOTYZM

W pracy swojej „Za waszą i naszą wolność”, napisanej w 1937 r. i poświęconej bohaterom dąbrowszczakom w Hiszpanii, Fiedler pokazał jak przodujący demokraci polscy ubiegłego stulecia wzięli II walkę o wyzwolenie Polski z walką o postęp społeczny, z rewolucyjną walką innych ludów.

Fiedler wpał w polską klasę robotniczą proletariacki internacjonalizm, przejęty ze skarbca ideologicznego SDKPIL i organizację splecioną z prawdziwym, głębokim patriotyzmem. Głosił, że pierwszy obowiązek polskiego internacjonalisty i patrioty jest obrona Związku Radzieckiego — bastionu międzynarodowej rewolucji socjalistycznej i wyzwoli ciela narodu polskiego.

Fiedler wpał w partię i klasę robotniczą uczucia braterskiej miłości do Zw. Radzieckiego, uczył ją rozumieć dziełowe znaczenie jego powstania i rozwoju, wypukłał historyczną rolę Wielkiego Stalina, uczył czerpać z gigantycznych sukcesów radzieckiego budownictwa socjalistycznego niezłomną wiarę w siły proletariatu, wiarę w zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Polsce. Fiedler nie mało przyczynił się do zdemaskowania antyradzieckich knołów burżuazji polskiej i mobilizowania mas pracujących do wielkiej i nieustannej akcji w obronie ZSRR.

Fiedler odegrał wybitną rolę w bezkompromisowej walce jaka KPP prowadziła z naichytrzejszą zamaskowaną agendą wroga klasowego — z trockizmem.

### REWOLUCYJNY HUMANIZM

Walka o wyzwolenie wszystkich wyzyskiwanych, walka o wyzwolenie człowieka od wszelkich form ucisku — to głęboko humanistyczna treść nauki marksistowskiej ze szczególną siłą wydobyl się i wypukłał Franciszek Fiedler. Ten rewolucyjny humanizm wynikał u Fiedlera z naukowego, marksistowskiego

przekonania, że proletariatu wyzwalać się musi, wyzwalać zarazem całe społeczeństwo, że dyktatura proletariatu łamie bezwzględnie opór burżuazji, znosi dotychczasowe stosunki między ludźmi oparte na wyzysku i wzajemnej walce konkurencyjnej, że władza mas pracujących z klasą robotniczą na czele, ucztwiera człowieka, stwarzając nowe stosunki między ludźmi, oparte na pracy i współpracy. Fiedler wskazywał na Związek Radziecki jako na wspaniałe ucieleśnienie tego rewolucyjnego humanizmu, oświetlające drogę całej ludzkości.

Druga wojna światowa zastała Fiedlera we Francji. Mimo złego stanu zdrowia, Fiedler bierze czynny udział w polskim ruchu oporu, kierowanym przez Francuską Partię Komunistyczną. Pisze broszury propagandowe, artykuły, ulotki, pomaga w wydobywaniu dąbrowszczaków z francuskich obozów koncentracyjnych i w przetrucaniu komunistów polskich do kraju, dla walki w szeregach Armii Ludowej. Za tę działalność Fiedler odznaczony został Krzyżem Grunwaldu.

### „NOWE DROGI”

Po wyzwoleniu wraca do kraju, i zjazd PPR wybiera go na członka KC. Partia stawia go na czele „Trybuny Wolności”, a potem powierza mu trudne i odpowiedzialne zadanie zorganizowania i redagowania teoretycznego pisma PPR — „Nowych Drog”.

„Nowe Drogi” przyswajały partii ogromny dorobek stalinowskiej nauki o partii socjalistycznej i o budownictwie socjalizmu, pomagały partii w walce z oportunistami, z odchyleniem praktyczno-nacjonalistycznym, w walce o czystość ideologiczną partii.

Teoretyczny organ KC PZPR „Nowe Drogi”, realizując wytyczne kierownictwa partyjnego z Bolesławem Berutem na czele przyczynia się do nieustannego podnoszenia ideologicznego poziomu aktywu partyjnego i uczy go posługiwania się niezawodnym orzechem marksizmu-leninizmu w codziennej walce klasowej o budowę Polski socjalistycznej i o pokój. Na kongresie zjednoczeniowym Fiedler bierze udział w opracowaniu zasad programowych PZPR i wybrany zostaje członkiem Komitetu Centralnego.

Franciszek Fiedler, członek kierownictwa czterech bohaterkich partii polskiego proletariatu — SDKPIL, KPP, PPR i PZPR — jest dla nas żywym symbolem nieprzerwanej ciągłości polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, jego konsekwentnego rozwoju do partii typu bolszewickiego.

Ten zasłużony działacz rewolucyjny, odznaczony orderem Budowniczego Polskiej Ludowej, ideolog i teoretyk, autor szeregu prac o pionierskim znaczeniu dla polskiego ruchu marksistowskiego, jest przy tym człowiekiem rzadkiej skromności i niezwykłej prostoty.

Zawsze gotów pomóc i poradzić, zawsze tak samo miły i bojowy, tak samo pełen nienawiści do wroga klasowego i pełen miłości do ludzi pracy — Franciszek Fiedler jest wzorem polskiego rewolucjonisty typu stalinowskiego. Jego 70-lecie jest dniem radości dla partii, dla klasy robotniczej, dla ludu pracującego Polski.

Z całego serca życzy mu lud pracujący, by długo jeszcze żył i walczył dla rozkwitu Polski Socjalistycznej.

# Zbrodnie armii amerykańskiej

(Dokończenie ze str. 1)

20 sierpnia 68 bombowców amerykańskich dokonało nalotu na 7 powiatów prowincji południowy Phenjan, ostrzeliwując z karabinów maszynowych pracujących w polu chłopów oraz zrzucając bomby na miasta owarowe. W dniu tym zginęło 33 chłopów, a 54 osoby odniosło rany. Pismo przy taczta dalej liczne wypadki bandyckie go ostrzeliwania chłopów pracujących na polach ryżowych, w wyniku czego setki osób zginęły i odniosły rany.

Dnia 16 sierpnia u wybrzeży prowincji północny Phenjan dwa samoloty amerykańskie ostrzeliwały 8 kutrów rybackich, które wyjechały na połów ryb. 3 rybaków zginęło, 4 kutry zostały zniszczone.

W wyniku stałego bombardowania i ostrzeliwania przez samoloty amerykańskie, wszystkie wsie i mniejsze miasta południowej części Korei oraz wiele miejscowości, położonych wzdłuż szos w Korei północnej, są do szczerpie zniszczone.

Prażnąc skazać naród koreański na bezrobocie, nędzę i głód — stwierdza dalej pismo ministra Pak Hen-Ena do Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ — interwencji amerykańscy systematycznie niszczą przez myśl Korei.

W chwili obecnej wszystkie przedsiębiorstwa Korei oraz większa część średnich i drobnych przedsiębiorstw są doszczętnie zniszczone w wyniku barbarzyńskich nalotów bombowców amerykańskich. Szkody wyrządzone gospodarce narodowej, sięgają miliardów wonów.

Aby zwiększyć liczbę ofiar wśród ludności cywilnej, interwencji amerykańscy zrzucają wiele bomb z opóźnionym zapłonem licząc na to, że wybuchną one, gdy ludność, po odwołaniu nalotu, wyjdzie ze schronów, szukając zabitych i rannych wśród ruin i usiłując uratować resztki swego mienia. Lotnictwo amerykańskie przekształca w ruiny i zgliczcza rozległe tereny, celowo wywołując pożary na uprawnych polach.

Wszystkie te barbarzyńskie akty interwencji amerykańskich w Korei są brutalnym pogwałceniem prawa międzynarodowego i powszechnie uznanych norm. Wszystkie te fakty świadczą dobitnie, jak cynicznym kłamstwem było niedawne oświadczenie Achesona, że samoloty amerykańskie w Korei bombardują tylko obiekty wojskowe. Zbrodnie armii amerykańskiej w Korei dowodzą, że imperialiści amerykańscy, prowadząc agresywną wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu, bez najmniejszych wyrzutów sumienia stosują najnieczystsze i najokrutniejsze metody.

Komunikując o powyższych faktach — stwierdza w zakończeniu pismo ministra Pak Hen-Ena — rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej raz jeszcze energicznie domaga się podjęcia nieodwrotnych kroków, aby niezwłocznie położyć kres barbarzyńskiej działalności agresorów amerykańskich w Korei. Proszę Pana o przekazanie tego pisma wszystkim członkom Rady Bezpieczeństwa ONZ i poinformowanie mnie o podjętych w tej sprawie krokach.

# Jak usprawnić kolportaż Z obrad Woj. Komisji Współzawodnictwa Kolportażu Prasy

W Wojew. Komitecie PZPR odbyła się wczoraj konferencja Wojew. Komisji Współzawodnictwa Kolportażu Prasy. Udział w konferencji wzięli: przedstawiciel Min. P i T, przedstawiciele władz PPK „Ruch” w Łodzi oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

Tematem konferencji było sprawozdanie z działalności Komisji za 3 kwartał br., analiza dotychczasowej działalności Wojew. Komisji WKP i Komisji Terenowych oraz nakreślenie wytycznych długofalowej pracy zarówno komisji wojewódzkiej, jak i komisji terenowych.

W obszernej dyskusji poddano krytycznej ocenie dotychczasową działalność komisji na szczeblach wojewódzkim, powiatowych i gminnych, wskazując konkretnie na przyczyny niedociągnięć oraz na drogi i sposoby wiodące do usprawnienia pracy komisji i podniesienia jej na wyższy szczebel organizacyjny. Jedną z najważniejszych bolączek w propagandzie kolportażu prasy w terenie jest brak powiązania między komisjami terenowymi a organizacjami społecznymi. Ponadto częste zmiany personalne w komitetach lokalnych wstrzymują niekiedy w bardzo dużym stopniu płynność akcji propagandowej w gminach i wsiach. To samo zresztą daje się zauważyć w łonie komisji

wojewódzkiej, powodując niewłaściwy styl pracy i obniżając jej sprawność organizacyjną na zewnątrz.

Stwierdzono, iż doskonałe wyniki daje praca ekip propagandowych w terenie. Dzięki ekipom propagandowym, w m-cu wrześniu rb., nastąpił znaczny wzrost nakładu pism, w szczególności pism partyjnych i chłopskich.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż na zjeździe mężów zaufania placówek, leżących w obwodzie łęczyckim zobowiązano się do dnia 31 grudnia rb. zwiększyć nakład do 1 gazety na 5 mieszkańców obwodu oraz wezwano

# Akademie w 6 rocznicę oswobodzenia Bułgarii

Z okazji 6-rocznicy oswobodzenia przez Armię Radziecką Ludowej Republiki Bułgarii, w sali Woj. RN w Łodzi odbyła się wczoraj uroczysta akademie, w której wzięli udział przedstawiciele władz, partii politycznych i organizacji społecznych.

Referat okolicznościowy wygłosił red. Sawicki, który omówił stosunki społeczne w Bułgarii przedwojennej, jej oswobodzenie oraz rozwój społeczny i gospodarczy. Mówca podkreślił przodującą rolę Bułgarskiej Partii Ro-

botniczej (komunistów) w przebudowie ustroju i gospodarki oraz wielką bezinteresowną pomoc Związku Radzieckiego. Ludowa Republika Bułgarska wierna założeniom jej wielkiego wodza Georgi Dimitrowa, kroczy drogą postępu i twórczej pokojowej pracy jak i inne państwa Demokracji Ludowej do socjalizmu — zakończył referat red. Sawicki.

W części artystycznej wzięli udział: balet Zakł. Weln'anych im. 1 Państwa oraz chór tramwajarzy. (CJ)

# Szefer ojciec i Szefer syn

przeszli na 4 krosna — będą przy nich przodować

Zakłady Przemysłu Welnianego im. Łukasiewskiego otrzymały przed 6 tygodniami kilkanaście nowych krosien kortowych — półautomatów. Przystąpiono natychmiast do montażu maszyn i dziś już...

W końcu dużej sali maszyn zastaje przy ośmiu krosnach ojca i syna Szeferów. To ci, którzy przed kilkoma dniami zadeklarowali przejście z obsługi dwu, na cztery krosna kortowe.

Obaj od dawna przodują w produkcji. W każdym okresie dotychczasowej swej pracy, zdobywali, jeżeli już nie pierwsze, to na pewno drugie miejsce we współzawodnictwie.

## Na łódzkich ekranach

### „Nasz chleb powszedni“ film produkcji niemieckiej

Sam tytuł najlepiej mówi o charakterze filmu. Treścią jego jest bowiem życie dnia powszedniego jednej z wielu rodzin w Berlinie. Zamierzenia realizatorów poszły jeszcze dalej. Oprócz ukazania nam wszystkich trosk i radości, jakimi żyje przeciętna rodzina niemiecka, ukazali oni nam istotę przemian jaka zachodzi w psychice przeciętnego Niemca. Pokojowa socjalistyczna budowa Niemiec musiała uczynić przelom w życiu nie jednego z członków tego narodu. Jedni pociągnięci zostali od razu, drudzy musieli zwalczać w sobie wiele oporów. Byli i tacy, którzy sami usunęli się poza nurt jakim płynie życie ich narodu. I takie właśnie ujęcie czyni z omawianego filmu swego rodzaju dokument historii walki społeczeństwa niemieckiego o lepszą przyszłość.

Rok 1946 nie był okresem łatwym dla powstających Niemiec Demokratycznych. Film ukazuje to dokładnie i bez upiększeń. Zmora hitlerizmu od biła na tym narodzie swoje piętno. Są jednak tacy jak Ernest, którzy od razu znajdują miejsce dla siebie w twórczym rytmie pracy. Stają się oni świadomymi bojownikami w walce o odrodzenie ojczyzny. Ich pionierska praca pociąga i innych. Z drugiej strony istnieją tacy jak Karol Webers — typy kabotynów o zbankrutowanych poglądach, którym stary świat przesłania wszystko co nowe i twórcze. I oni muszą w końcu ulec. Wymowa faktów jest zbyt silna. Równie charakterystyczną jest postać Harrego. Nęci go łatwe życie, wystawne zabawy, wciąga go czarny rynek, aby w końcu zniszczyć zupełnie. Niestety w filmie postać ta wypadła naj słabiej.

Pisząc przy okazji wejścia na ekran „Czterech Pokoleń“, wyrażaliśmy się z uznaniem o rozwijającej się nowej niemieckiej produkcji filmowej. „Nasz chleb powszedni“ w zupełności potwierdza to pierwsze wrażenie. Film niemiecki dobrze wypełnia swoje zadanie i mamy pełne przekonanie, że niektóre usterki, które możemy jeszcze tu i tam zaobserwować będą w przyszłości usunięte.

„Nasz chleb powszedni“ spełnia w Polsce również swoją szczególną rolę. Udostępnia nam problemy jakimi żyją dzisiejsze Niemcy Demokratyczne, a przez to zbliża ich do nas i kładzie jedną z cegiełek pod dalszy rozwój dobrosąsiedzkich stosunków z narodem niemieckim.

Mówiąc o filmie, podkreślić należy sumienne reżyserię S. Dudowa oraz dobrą grę aktorską całego zespołu na czoło którego wysuwa się jednak Paul Bildt jako Karol Webers i Viktoria v. Ballasko w roli jego żony.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Poruszono już swego czasu sprawę umieszczenia na taśmie względnie w materiałach reklamowych roku produkcji wyświetlanego filmu. Pomijamy tutaj sprawę pomocy tych danych do odpowiedniej oceny technicznej filmu. Przy olbrzymim rozwoju, jaki ma miejsce w krajach demokracji ludowej, zagadnienia poruszane w filmie, o współczesnej tematyce, wyprodukowanym np. przed trzema laty, są po tym okresie w stosunku do tego kraju mniej lub więcej nieaktualne. Tymczasem widz porównując to co widzi na ekranie z tym co się dzieje u niego w kraju dochodzi często do zupełnie błędnych wniosków. Na przykładzie omawianego filmu widzimy, że podanie daty produkcji względnie czasu w jakim rozgrywa się akcja może zapobiec wielu nieporozumieniom.

Z. J. KOZ.

Józef Szefer — ojciec — pracuje jako tkacz już trzydzieści parę lat. Patrzy uważnie na swoje krosna i mówi:

Wychowałem się od małego przy warsztacie. Matka moja też była tkaczką; miała ręczne krosno na którym pracowała w domu. Dlatego znam już i pracowałem w życiu na różnego typu maszynach.

Pytało mnie już wielu skąd przyszła mi myśl przejścia na 4 krosna. Miałem dotychczas dobre wyniki. Praca jednak na dwu krosnach nie wyczerpywała moich możliwości. Po prostu miałem czas myśleć o czymś więcej poza wykonywanymi czynnościami. Wszyscy dziś zbiorowo czy każdy od siebie, zobowiązują się, deklaruja zwiększenie pracy, dla przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego. Uradziliśmy więc z synem, że i my coś zrobimy. I właśnie dlatego widzicie nas dziś przy 4 krosnach.

Szefer Edwin — syn — uczy się jeszcze w wieczorowej szkole zawodowej tkackiej.

Przedtem to robiliśmy z ojcem na jednym krosnach. Ja pracowałem rano — ojciec wtedy sprzątał w domu. Po południu ja szedłem do szkoły a ojciec przychodził do krosna. Nauka nie sprawia mi trudności bo znam już swoją pracę i lubię ją.

On mnie nawet czasem wyprzedza w pracy — wtrąca ojciec z dumą.

A tak, zdarza się czasem — potwierdza młody Szefer z łobuzerskim uśmiechem. — Bo my sobie z ojcem też urządzamy współzawodnictwo. Ale moje sukcesy to przede wszystkim zasługa ojca — jego wskazówek i nauki.

Teraz dyrekcja musi się pospieszyć z montowaniem reszty maszyn, bo za naszym przykładem więcej kolegów chce przejść na 4 krosna.

Niedługo będziemy mieli cały zespół! Ale wyprzedzić się nie damy. Rzuciliśmy inicjatywę i realizując podjęte zobowiązania musimy być zawsze pierwsi — kończą już obaj.

A dyrektor techniczny zakładów Czesław Jakubowski chodzi od rana do wieczora zafasowany, sam pomaga i pilnuje, żeby jak najprędzej wszystkie maszyny mogły pracować. Pokazuje m. in. unowocześnioną siatkę ochronną swego pomysłu.

— Nie liczyliśmy się z takim entuzjazmem robotników — mówi dyr. Jakubowski. — Ich zobowiązania zmuszają nas do coraz szybszej i sprawniejszej pracy. Więcej takich Szeferów, a Plan 6-letni wykonamy na pewno przed terminem — kończy i odwołany przez kogoś idzie pomóc. Po chwili nie widać go już z sąsiednie-

go krosna. Nachylony, coś poprawia.

A my, uzupełnimy jego słowa: więcej takich dyrektorów wkładających duszę w produkcję, żyjących życiem robotników i marzących o zamierzenia Państwa Ludowego, wykonane będą z nadwyżką. (WJ)

## Z Filharmonii

# Inauguracja sezonu koncertowego 1950/51

B. Wodiczko — W. Wilkomirska

Inauguracyjny koncert, którym Filharmonia Łódzka zapoczątkowała nowy sezon, miał poza interesującym i świetnie przygotowanym programem dwie atrakcje: zawarcie znajomości z nowym dyrygentem naszej Filharmonii prof. Bohdanem Wodiczko oraz występ utalentowanej skrzypkarki Wandy Wilkomirskiej, która po raz pierwszy dała się słyszeć w Łodzi po dwuletniej, uzupełniającej studiach w Budapeszcie.

W programie znalazły się: uwertura Glucka do „Infigenii w Auli-dzie“, symfonia G-dur, Nr 58 Haydna, Koncert na orkiestrę smyczkową Grażyny Bacewiczówny i koncert skrzypcowy Arama Chaczaturiana.

Część symfoniczna, starannie przygotowana przez nowego szefa orkiestry, przedstawiła nam go z wielu dodatków stron. Bohdan Wodiczko łączy w sobie wiedzę i kulturę muzyczną, z gruntowną znajomością kapelmistrzowskiego rzemiosła. Kon-

taktuje się doskonale z orkiestrą, która posłuszna jest każdemu jego skienieniu. Odnosiło się wrażenie, że nowy duch wstąpił w naszych instrumentalistów, co budzi najlepsze nadzieje na przyszłość. Jako interpretator zaleca się Bohdan Wodiczko subtelnym i trafnym odczuciem ducha i stylu wykonywanych utworów, które podaje z temperamentem, lecz bez afektacji, z wielką natomiast dbałością o czystość brzmienia i precyzję rytmiczną.

Toteż uwertura Glucka miała potrzebny wyraz tragiczny, a symfonia Haydna klasyczną monumentalność, jasność i przejrzystość.

Duże zainteresowanie wzbudziło wykonanie Koncertu na orkiestrę smyczkową Grażyny Bacewiczówny. Za utwór ten kompozytorka otrzymała nagrodę państwową za rok 1950. Bacewiczówna świetnie zna i wykorzystuje naturę instrumentów smyczkowych, z których wydobywa masę efektów i świeżych skojarzeń

dźwiękowych. Kontrastowo zbudowana trzyczęściowa całość zachwyca szczególnie liryczną częścią środkową i pełnym tanecznym ożywieniem finałem.

Koncert wykonano znakomicie, a obecnej na sali kompozytorkie zgotowano serdeczną owację.

Owacyjnie powitano także pojawienie się na estradzie Wandy Wilkomirskiej. Kiedy przed pięciu laty młoda skrzypkarka po raz pierwszy dała się poznać naszej publiczności, wywołała mi się w recenzji następująca opinia: „Z dziecięcia tego muzyczny Jan Wilkomirskich, jako żywo, miał będzie pociechę!“ — No i spełniło się. Kończąc PWSM w Łodzi, Wanda Wilkomirska wyniosła dobre podstawy muzyczne z klasy Ireny Dubiskiej. Potrzebny był jej jednak jeszcze szlif ostateczny, a także zmiana atmosfery muzycznej, wpływająca korzystnie na proces artystycznego dojrzewania. Toteż dalsza dwuletnia praca pod kierunkiem znakomitego pedagoga węgierskiego prof. Zaturckiego dała wyniki nadspodziewane. Piękny koncert Chaczaturiana, zalecający się przede wszystkim wielką śpiewnością, nastrożony artystycznie okazji do pokazania pięknego, bardzo pod względem dynamicznym wysublimowanego tonu: czy w forte, czy w pianissimo, posiada on zachwycającą słodycz i szlachetność brzmienia. Całość wykonania, nacechowana żywym temperamentem i głębią uczucia, zalecała się jednocześnie artystycznym umiarem i opanowaniem. Ślicznie wykonane również zostały odegrane na bis kompozycje Bartoka i Ravela.

Wanda Wilkomirska jest jeszcze w tym wieku, że przy jej wielkim talencie ma przed sobą rozległe perspektywy dalszego rozwoju. Dzisiaj możemy już być pewni, że talent ten będzie się rozwijał nie tylko ku poaciez się rodziny, lecz i ku chlubie całego kraju.



W. Wilkomirska i B. Wodiczko

Foto „Dz. Ł.“

St. Woyna-Gwiaździński

Odległe to czasy — A jednak wystarczy przerzucić strony „Dziennika Łódzkiego“ z dnia 1 września — napisane pismem polskiego w Łodzi z roku 1890 z miesiąca września, aby odtworzyć sobie sytuację, jaką wówczas Łódź przeżywała pod względem politycznym, gospodarczym i społeczno-kulturalnym.

Na naczelnym miejscu „Dziennika Łódzkiego“ z dnia 31 sierpnia figuruje wiadomość, która obowiązkowo musiała być powtórzona za „Warszawskim Dniennikiem“.

„Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę, Generał — Feldmarszałek, Mikołaj Mikołajewicz w śróde rano zjechał do Zakładu fotograficznego Filipowicza na Krakowskim Przedmieściu gdzie rządził rozkazać dokonać paru swoich odbitek i oglądać album fotograficzny. Wczorajem jego Cesarska Wysokość rządził być obecnym w teatrze Letnim na balecie „Brahma“ i „Tańce perskie“, a wczoraj na balecie „Katarzyna“. Podczas powrotu z teatru Ogród Saski oświetlony był ogniami bengalskimi.“

(„Warszawski Dniennik“)

Najważniejszym wydarzeniem politycznym była w Polsce więc obecność satrapy — Wielkiego Księcia w stolicy.

Ta informacja mówi sama za siebie i nie wymaga komentarzy.

Jeśli chodzi o stronę gospodarczą — to Łódź w tym wrześniu 1890 r. przeżywała prosperity. Wówczas to sięgnęły swego zenitu zyski przemysłowców i fabrykantów. Pałace łódzkich magnatów, wznoszone przez włoskich

## Wrzesień w Łodzi przed 60 laty

architektów, rosły jak grzyby po deszczu. Salony łódzkich nababów obwieszane płótnami Rubensa, Van Dycka a nawet i Rembrandta uginały się pod ciężarem złoconych ram, mahoniowych boazerii i perskich dywanów.

— Lada dzień już młodzież szkolna — pisze Homo Novus w „Dzienniku Łódzkim“ z dnia 1 września — napełni gwarem sale wykładowe, a salony łódzkiego high-life'u wszelkich wyznań otworzą swe podwoje po to, aby w dalszym ciągu tobnąć pustką, której nie zapelniały rzadcy niezmiernie i nieliczni goście. Nic to nie szkodzi. Salony pozamykane rok prawie cały stac jednak muszą „od parady“, po to bowiem w przekonaniu sfer „wyższych“ Łódzi salony istnieją.

Te „wyższe sfery“ — wyjaśnić trzeba — to łódzcy przemysłowcy i fabrykanci. Już z tych kilku zdań felietonisty „Dziennika Łódzkiego“ widać, że nie wiedzieli co ze zbytkiem robić mają, gdy tymczasem

„obniżono płacę hafciarzom, pracującym w tutejszej fabryce rękawiczek nicianych. Podobno i płace innych pracowników w tej fabryce mają być obniżone.

Równocześnie w związku z nowym rokiem szkolnym

„grono obywateli tutejszych postanowiło wystąpić do właściwej władzy z prośbą o powiększenie w mieście Łodzi ilości szkół elementarnych, których brak we wszystkich dzielnicach naszego miasta dotkliwie odczuwać się daje.“

Na podstawie źródeł, a głównie „Dziennika Łódzkiego“ dowiadujemy

się że Łódź przed 60 laty odczuwała brak dostatecznej ilości zdolnych i wykwalifikowanych rzemieślników i rękodzielników. Ale dla magnatów łódzkich nie miało to żadnego znaczenia, nie mieli też powodu do zmartwienia.

„Klasa zamożna wcale u nas liczną udawała się po nich lub po ich wyrobie do Wrocławia i Warszawy. „Dzieje się to w kraju, trapiącym klęską emigracji, a więc cierpiącym na przepięnienie wielu rynków pracy i w mieście o 4 godziny drogi oddalonym od Warszawy, przepięnionej zdominowanej przez miłośników z wielu dziedzin produkcji rękodzielniczej (szewcy, krawcy). Tymczasem w Łodzi klasa zamożniejsza przyzwyczaiła się do zakupowania garderoby w Prusach i Austrii (przy czym zagraniczni kupcy i modniarze robili wszelkie możliwe ułatwienia), butów w Warszawie (zwłaszcza damskiego obuwia), galanterijnych przedmiotów i mebli w Warszawie i za granicą. Ilość bowiem zdolniejszych rzemieślników jest w Łodzi nieznaczna i przy tym w wielu rzadach nie mogą oni zadowolić albo wybredniejszego gustu, lub też nie chcą się zastosować do wymagań ludzi mniej zamożnych...“

Zdawałoby się zatem, że Łódź przed stawia piękne pole do działalności dla warszawskich rzemieślników, trapiących na miejscu przez zbytnią konkurencję.

— Tymczasem ruch emigracyjny w kierunku zanikającym wciąż saczy się strumieniem, a partactwo zarozumiałe i świadome braku współzawodnictwa rozwijało się na naszym bruku w dalszym ciągu. Przekonać się było łatwo o tym i podczas tegorocznej przeprowadzki, gdy doprosić się nie było można o murarzy, stolarzy, ślusarzy, tapicerów, malarzy, tak wszyscy mieścowi byli przeciażeni robotą, rozzuchwaleni powodzeniem i nakładali ceny, jakie im się podobało za partacka, niedbała, bo pospieszają po większej części robotą.

— W Warszawie tymczasem tłoczą się rzemieślnicy, z trudem często odszukując zajęcie i nie przyjdzie im do głowy, jeśli już nie na stałe, to przynajmniej na sezon odpowiedni przywędrować do Łodzi.

A teraz o tym, jak wyglądały stosunki kulturalne w Łodzi.

Zamożna Łódź, „Ziemia Obiecana“, miasto królów bawelnianych, kapiące złotem salonów, nie interesowało zupełnie sztuką dla szerszych mas. A już najmniej sprawą istnienia Teatru Polskiego w Łodzi.

„Zamożna klasa bez różnicy narodowości jeździła do teatrów w Wiedniu, Wrocławiu, do Berlina, ostatecznie do Warszawy...“

W 1890 r. usiłując stworzyć Polski Teatr w Łodzi art. dram. Kopczewski. Do pomocy zaoferowali mu się ludzie spośród łódzkiej pracującej inteligencji. A więc ludzie dobrej woli, którzy rozumieli potrzebę istnienia Teatru Polskiego w Łodzi, obok już dobrze prosperującego teatru niemieckiego prowadzonego przez p. Rosenthala. Więc utworzyli coś w rodzaju towarzystwa teatralnego, alias towarzystwa niesienia pomocy teatrowi. Teatr może istnieć w Łodzi, ale przy bardzo skromnym budżecie.

„Ale ludzi przyzwyczajonych do komfortu teatrów zagranicznych i wspaniałych efektów wystawy, może spotkać zawód, Meiningerów mieć. Łódź w swym teatrze nie będzie! Zresztą, potrzeby artystyczne wzrosły w ogóle wszędzie. Wystawa i komfort tak zespołu publicznego, że często dla formy zapomniano o treści. Sztuka straciła w świąteczka, sztuczne efekty, co jest wadliwym przeżytkiem cywilizacji fin de siècle — końca stulecia. Może się kto z tymi wywodami nie godzić, ale zaaprecyować nie można, że dyrekcja i otcowie teatru trudne będą mieli zadanie zadowolić owe gusty przy skromnych środkach materialnych, jakimi teatr będzie rozporządzał.“

Roch Piekarski

# Jesienne prace TOR

Lipcowa uchwała Prezydium Rządu o akcji siewnej (jesień 1950 i wiosna 1951) postawiła przed rolnictwem konkretne i poważne zadania, wynikające z postanowień Planu 6-letniego podniesienia produkcji roślinnej o 39 proc., zwieryżając zaś o 68 proc.

Za wykonanie planu odpowiedzialne są w swoim zakresie poszczególne instytucje i zakłady, związane z rolnictwem. W zakresie podniesienia stopnia wykorzystania sprzętu mechanicznego — pełną odpowiedzialność ponosi Techniczna Obsługa Rolnictwa (TOR), która w uchwale tej otrzymała ściśle określone zadania do rozwiązania w terminach dokładnie ustalonych.

Jak TOR wywiązuje się ze swych obowiązków na terenie naszego województwa?

Zakreślony plan remontów ciągników i maszyn rolniczych na III kwartał br. został na 1 bm. wypełniony w 70 proc., tzn. plan kwartalny przekroczony został o jakieś 3,5 proc.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że dzięki usprawnieniu pracy, koszty remontów spadły o blisko 30 proc. Piszący o tym z tym większą satysfakcją, że jeszcze wiosną br. biliśmy na alarm, że TOR swymi cenami „kładzie na łopatki” słabsze spółdzielcze ośrodki maszynowe (SOM).

TOR przyswoił sobie również hasło, oddawna realizowane przez robotników w przemyśle: szybciej, lepiej, taniej.

Na terenie woj. łódzkiego pracują 4 duże warsztaty TOR: w Pabianicach, Piotrkowie, Wieluniu i Kutnie. Scentralizowanie pozwala na doskonałe wyposażenie warsztatów w narzędzia pracy i fachowców.

Celem szybkiej obsługi państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz państwowych gospodarstw rolnych, TOR posiada

**WARSZTATY PÓŁSTAJE** przywiązane do danych zespołów gospodarczych. Warsztaty te, to duże wozy ciężarowe, często z przyczepami, wyposażone we wszystkie narzędzia, konieczne dla przeprowadzenia remontów na miejscu.

Dalej TOR prowadzi tzw. **PUNKTY OBSŁUGI GWARANCYJNEJ**,

których zadaniem jest opieka nad nowymi ciągnikami. Najlepsi mechanicy troszczą się o to, by nowe maszyny były wykorzystane jak najracjonalniej.

Sieć obsługi maszyn w terenie uzupełniają

**MECHANICY OBJAZDOWI.**

Każdy z nich posiada swój własny rejon, który z obowiązku musi odwiedzić raz w miesiącu oraz na każde wezwanie. Mechanicy objazdowi znają się na wszystkich maszynach, pracujących w rejonie. W wypadku poważniejszej awarii, wystarczy telefoniczne powiadomienie warsztatu.

Mechanik bowiem codziennie dzwoni do swego warsztatu, skąd otrzymuje informacje o zapotrzebowaniu przez poszczególne ośrodki maszynowe lub gospodarstwa rolne.

Mechanicy objazdowi, obok napraw, prowadzą równocześnie kontrolę stanu i eksploatację poszczególnych maszyn i ciągników. Każdy traktor posiada w warsztacie swoją kartę ewidencyjną, na której wypisuje się wyniki comiesięcznej kontroli mechanika objazdowego.

Sieć obsługi TOR maszyn i traktorów zorganizowana jest w ścisłym porozumieniu z użytkownikami. Daje to pełną gwarancję, racjonalnego

rozміszczenia poszczególnych placówek w województwie.

**SZKOLENIE ZAWODOWE TOR** kształci w specjalnych ośrodkach traktorzystów, brygadzystów, kierowców warsztatów i ruchu, spawaczy, mechaników dla obsługi lokomotyw i plugów traktorowych, inspektorów technicznych itp. Plan szkolenia za pierwsze półrocze 1950 r. wykonany został w ok. 125 proc. Placówki szkoleniowe wychowują fachowców nie tylko dla TOR, lecz również dla państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz państwowych gospodarstw rolnych. (tol)

## Nasi korespondenci piszą:

### O większą liczbę okienek

W bocznym skrzydle gmachu Dworca Kaliskiego mieści się dział nadawczy Urz. Poczt. i T. nr 2. Odstąpił ten jest czynny całą dobę bez przerwy.

Z uwagi na to, że poza interesantami z terenu dworca obsługuje on także cały Karolew, Retkinię, a nawet Rokicie — panuje tu wielki ruch.

### Listy do Redakcji

#### Mały domek i niedbały administrator

Czytając w gazecie odpowiedzi Redakcji, przyszło nam na myśl, że możecie dopomóc i nam.

Przy dwu istniejących okienkach tworzą się długie kolejki. (Na kupno znaczka oczekuje się mniej więcej 25 min.). Czy wobec takiego stanu rzeczy nie dałoby się uruchomić jeszcze paru okienek, albo na Karolewie uruchomić urząd pocztowy (kiedyś na Karolew zaglądał autobus pocztowy).

Witold Kowalski  
(Koresp. „Dz. Ł.”)

## Coraz więcej i więcej...

Rok akademicki 1950/51 rozpoczął się. We wszystkich uczelniach panuje ożywiony ruch. Wrzesień, mimo jesiennych chłódów, to najgorętszy miesiąc dla wielu tysięcy naszych sympatycznych studentów. Zanim rozpoczyna się wykłady, trzeba zdać zaległe egzaminy.

Obok tysięcy rutynowanych studentów, którzy posiadają już co najmniej roczną praktykę, po hallach i korytarzach uczelni łódzkiej snują się liczne rzesze nowych — kandydatów na pierwsze lata.

W bieżącym roku akademickim przybędzie ich do Łodzi ok. 3 i pół tysiąca.

Bo trzeba wiedzieć, że łódzkie uczelnie wyrobiły sobie w całym kraju ustaloną markę. Rekordową cyfrą zgłoszeń szczytują się Akademia Medyczna i Wyższa Szkoła Ekonomiczna. Nie więc dziwnego, że z całego kraju, od pobraża białtyckiego po podgórze karpaccie, liczne rzesze młodych adeptów wiedzy ściągają w mury naszego miasta. Tutaj, w twórczej atmosferze robotniczej Łodzi, przygotowywać się będą do przyszłej pracy dla Polski Ludowej.

Patrząc na te tysiące młodych ludzi, garmących się do naszych uczelni, odczuwamy radość rzetelną. My

starsi — czujemy się zaraz młodziej. Ich entuzjazm i energia przypominają nam nasze młodzieńcze lata, kiedy to... Jako łodzianie, jesteśmy dumni, że nasze uczelnie solidną robotą wyrobiły sobie takie wzięcie w całym kraju.

Radość ta nie jest pozbawiona pewnej jednak troski: Jak zapewnić entuzjastom wiedzy mieszkania w ciasnej Łodzi.

Dzięki troskliwości władzy ludowej mamy już 6 Domów Akademickich o łącznej ilości około 1.600 miejsc. W br. akad. przybywa na stępną przy ul. Bystrzyckiej. Przy jego budowie pracują ochotnicze brygady robotnicze, rekrutujące się spośród kandydatów na studentów, wyrabiające nie rzadko po kilkaset procent normy. Budują przecież dom dla siebie i kolegów! Rozpoczęła się również budowa dalszych dwóch domów przy tej samej ulicy.

Jednakże wciąż jeszcze mało i mało. Brak miejsc w Domach Akademickich nie może w żaden sposób odstraszyć studentów od naszych uczelni. Łodzianie, których gościnności doznało już tylu bezdomnych, i w tym wypadku znajdują radę.

Każda rodzina łódzka, posiadająca większe mieszkanie, zastanowi się —

### Tylko do 15 bm.

#### zapisy do szkół korespondencyjnych

W bieżącym roku szkolnym powstała w Łodzi (przy ul. Kopcińskiego 54) Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Korespondencyjna stopnia licealnego.

Druga Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Korespondencyjna stopnia licealnego mieszcząca się przy ul. Piramowicza 6 przyjmuje zapisy uczniów z następujących powiatów: Brzeziny, Skierniewice, Rawa Maz., Piotrków Tryb., Łask, Sieradz i Łódź.

Przy obu tych szkołach oprócz VIII, IX, X i XI klasy stopnia licealnego otwarta została VII klasa szkoły podstawowej.

Do podania należy dołączyć: świadectwo szkolne, świadectwo urodzenia, zaświadczenie o stanie majątku, dwie fotografie oraz własnoręcznie napisany życiorys.

Zapisy do wymienionych szkół odbywają się w Łodzi, przy ul. Piramowicza 6 (do dnia 15 września) w godzinach od 17 do 19.

ale tak z całego serca! — czy nie uda się przyjąć jednej lub nawet więcej osób na mieszkanie. Jeszcze dość często spotyka się różne pokoje „stud bowe”, „gabinety”, „salony” itp. po mieszkaniach, które właściwie pełnią funkcję muzeów rodzinnych, gdzie patyna starości z roku na rok coraz grubszą warstwą pokrywa nieużyteczne osobliwości rodzinne.

Powiew młodości, jaki wionął ze sobą studentów, robi dobrze i meblom i ich właścicielom.

Oczywiście, nie chodzi bynajmniej o jakąś okliwą filantropię. Studenci chętnie zapłacą możliwą cenę. Duża ilość dość pokazywanych stypendiów gwarantuje ich wypłacalność.

A więc przygotowujemy pokoje dla studentów!

Proponuję następujący porządek zajęć:

**DZIŚ — NIEDZIELA:** ogólne zebranie rodzinne. Udział biorą wszyscy członkowie rodziny, nie wyłączając dorastających córek. Prawo głosu przysługujące każdemu, kto nie cierpi na bęc-walstwo żołądka. **WYNIK NARADY:** jedno lub więcej miejsc dla studentów\*).

**JUTRO I DNI NASTĘPNE:** przesłanie mebli. Sąsiadów, mieszkających niżej, prosimy o pójście w ślady mieszkańców nad sufitem.

**PRZEZ CAŁY WRZESIEŃ I ROK:** zgłaszanie wolnych miejsc z podaniem warunków. Zgłoszenia z „ucelowaniem rączki” przyjmują Sekretariaty ZSP we wszystkich uczelniach, zarządy ZAMP, Redakcja Dziennika Łódzkiego — Piotrkowska 96, III piętro. Forma zgłoszeń: najdogodniejsza dla zgłaszającego — listownie, telefonicznie, ustnie.

Tadeusz Olszewski

\* Studentki oczywiście są również pełnoprawnymi studentkami. Drobne przedmioty linianych, jedwabnych itp. fatałaszków — nie pozbawiają ich tej godności. Wszyscy znawcy zagadnienia wyrażają zgodną opinię, że ewentualna dyskryminowanie studentek przy przyjmowaniu na mieszkanie winnie być względem na te fatalaszki — jest wg nazwy botanicznej... itpą pospolitą.

## WACŁAW RZEZACZ

# Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (74)

Pobiegł przez rynek, podrygując po wyboistym bruku jak kura ścigana przez psa. Anna została na miejscu, gdzie ją opuścił.

### ROZDZIAŁ XXI

Przy wejściu do gmachu sądu powiatowego, na czarnej tablicy przeznaczony do urzędowych ogłoszeń, było nalepione zawiadomienie o licytacji fabryki Jakuba Rolina i obiektów do niej należących. Wisiało tu już od tygodnia i ludzie przestali się przed nim gromadzić. Upadłość jednego z najpoważniejszych i najbardziej lubianych obywateli Libnice wzbudziła bowiem współczucie dla poszkodowanego, ale nie wywołała zdziwienia. Wielu ją prorokowało i mogli się teraz pysznić przed innymi swoim jasnowidzstwem. Jakkolwiek w owych czasach nie trudno było być prorokiem, jeżeli człowiek postanowił przewidywać rzeczy przykre. Pięć upadłości rocznie — było to o wiele za dużo dla takiego miasteczka jak Libnice i odebrało temu przypadkowi posmaczek sensacji. Między innymi bankrutami było nawet dwóch samobójców, z których jeden próbował zabronić wkroczeniu nieublaganego prawa własnym ciałem, zawieszonym na kłambie drzewi własnego sklepu, drugi zaś ostateczne uderzenie licytacyjnego młotka uzupełnił wystrzałem, którym roztrzaskał sobie czaszkę. Oto drobni przemysłowcy, których w szczęśliwych latach wzmocnionej koniunktury przybywało jak grzybów po deszczu i których duma nieprzyjemnie cuchnęła wielu ludziom, padali teraz jak muchy na jesieni, aby zostali na placu

ci, którzy mieli szczęście patrzeć z bezpiecznego miejsca na zmienne koło fortuny. Jednak podczas gdy ich nieśczęście budziło w ludziach zadowolenie, upadek Jakuba Rolina wywołał w nich współczucie mniej lub więcej szczerze. Ludzie bowiem są tacy, że zawiścią i nienawiścią darzą tych, których bogactwo wzrastało w ich oczach — czując się okradanymi przez nich o własną szansę — podczas gdy tych, których majątek powstał w czasach otoczonych legendą, obdarzają życzliwością. Ale życzliwość czy wrogość, współczucie czy złośliwe zadowolenie nie mogą nic zmienić w losie człowieka, dla którego jedynym ratunkiem byłby worek banknotów. Już tydzień wisiało to ogłoszenie oznajmiające licytację i pięknie sobie pożółkło, jak zresztą wszystkie papiery urzędowe, których pleśń czasu czepia się najszybciej, kiedy zatrzymała się przed nim Anna Gromusowa. Czytała z *lorgnon* przy oczach, którego używała bardzo rzadko:

- cena szacunkowa 1.350.000 koron
- najniższa oferta 900.000 koron
- wadium 135.000 koron.

Dzień licytacji przypadła za tydzień. Niejedna para oczu zatrzymała się na tej wysokiej postaci kobiecej, czytającej ogłoszenie przy bramie gmachu sądowego i oświetlonej, jakby dla uwydatnienia wrażenia, smugą promieni słonecznych, które co pewien czas przedzierały się poprzez marcowe chmury. Gdy ją potem ujrzano, jak się odwróciła i bez wahania weszła do domu notariusza Purkla, znajdującego się zaledwie o kilka numerów dalej, rozniósło się od ust do ust, że stara Gromusowa będzie stawała do licytacji fabryki Rolina przeciw swemu pasierbowi Michałowi.

Notariusz Purkl przedstawiał, jak zwykle, widok spłoszonej i bezradnej kury.

— Zechce pani wejść dalej, proszę, śmierci bym się przedzej spodziewał. Właściwie nie, jeśli mam mówić prawdę, spodziewałem się pani. Nie wiem, dlaczego, ale naprawdę oczekiwałem pani. Tylko gdzież mam panią posadzić? No, chyba tutaj.

Podnosił z kilku krzeseł niski papierów które się tu poniewierały i zdawały się zapieścić cały ten ciemna-

wy i nieokreślonej wielkości pokój. Kładł je następnie tam, skąd je wziął, i w końcu otarł poją swą długą czarną marynarkę jeden niski, czarną ceratą obity fotel, na którym — aż dziwne — nic nie leżało, i podsunął go klientce.

Anna spojrzała pogardliwie na niski fotel, który, gdyby na nim usiadła, podniósłby jej kolana niemal do brody, i stanęła przy stole.

— Będę stała, a pan niech siada — rzekła szorstko. — Nie zabawię długo. Dwudziestego ósmego marca jest licytacja fabryki Rolina. Chcę wiedzieć, czy już ktoś złożył wadium.

Notariusz zamrugał.

— Pan Michał Gromus — odpowiedział. — Tylko on i nikt więcej. I nie przypuszczam, by się jeszcze ktoś zgłosił. Czas są ciężkie, upadłości na porządku dziennym. Nikt nie ma odwagi brać się do przedsiębiorstwa, gdy normalnie karą za to jest licytacja, utrata majątku i obywatelskiego poważania. Kasa musi być wdzięczna panu Gromusowi. Obawialiśmy się, że przedsiębiorstwo Rolina spadnie nam na kark jako majątek, dla którego byłoby zbawieniem, gdyby się spalił. Ale pan Gromus jest wyjątkiem. Mówią, że wie dzie mu się wszystko, do czego rękę przyłoży.

Anna odchrząknęła.

— Powiedział mi pan — odezwała się za chwilę głosem, który brzmiał chrypliwiej niż zgrzyt wahał u staro zegara — że Michał Gromus ma się żenić z młodą Rolinową, a teraz mi pan mówi, że kupi ich fabrykę. Jaką rolę gra w tym jej ojciec?

Notariusz spojrzał, jakby po suficie, niby po niebie, leciały niewidzialne ptaki.

— Nie wiem, proszę pani, nie wiem, jestem zwykłym notariuszem, nie spowiednikiem. A jeśli wiem o ludziach nieco więcej, niż mi powie moja czynność urzędowa, to tylko tyle, co każdy inny w mieście. Nieodpowiedzialne plotki, których lepiej nie rozszerzać.

— Chcę słyszeć te plotki.

Notariusz zaczął się wierać, jakby go fotel parzył. Anna stała nad nim z nieustępliwym wzrokiem.

(d. c. n.)

Jutro o godz. 18 na torze helenowskim odbędą się interesujące zapowiadające się wyciągi kolarskie or-

ganizowane przez „Gwardię” i LKS „Wiśniarz”.

Program zawodów przewiduje szereg atrakcyjnych biegów. Dobrze się stało, że po wizycie w Łodzi kolarzy z Francji (FSGT) organizatorzy przysłali do przekonania, że dużym powodzeniem cieszą się biegi australijsko-włoskie.

Biegi australijsko-włoskie przewidziane są tak dla zawodników licencjonowanych, jak również i dla kartowiczów.

W śródoowych wyciągach startować między innymi będą następujący zawodnicy: Salyga, Liśkiewicz, Kłubiński, Cuch, Kudert, Targoński, Salyga II, Królak, Gabrych, Bek, Pietraszewski, Mallnowski, Świercz Borucz, Łazarczyk, Marchwiński i inni.

# Sytuacja w Głównie uległa poprawie

Mineło kilka miesięcy od czasu, gdy zamieściliśmy artykuł naszego korespondenta na temat sportu w Głównie. Autor poddał surowej ocenie działalność klubu ZS „Stal” przy ZST nr 4.

Z zadowoleniem drukujemy dziś drugi z kolei artykuł, z treści którego wynika, że sytuacja uległa znacznej poprawie i wiele bolączek należy już, na szczęście, do przeszłości.

Oto co pisze nasz korespondent:

Członkowie ZS „Stal” przy ZST nr 4 na wspólnym zebraniu przeprowadzili krytykę swej działalności, aby w ten sposób wykluczyć niedoścignięcia i podnieść ogólny poziom moralno-ideologiczny swego zrzeszenia. Na usunięcie błędów nie czekaliśmy długo! Drużyna piłkarska ZS „Stal” przystąpiła do intensywnych treningów. Dzięki wzmocnionej pracy, zespół ten odniósł wiele zwycięstw. Mało tego: w licznych spotkaniach mistrzowskich i towarzyskich piłkarze „Stali” starali się wyeliminować z gry pierwiastek brutalności. W sportowej atmosferze rozgrywane więc mecze z Budowlanymi (Łódź), „Ursusem” (Warszawa) i bratnim klubem „Stalą” z Warszawy.

W chwili obecnej czołowe zrzeszenie Główna, poza drużynami piłki nożnej, posiada zespoły siatkówki, koszykówki i sekcję lekkoatletyczną. W ramach czynu pierwszoplanowego sportowcy ZS „Stal” wybudowali boisko do piłki nożnej, boiska do siatkówki, koszykówki, oraz bieżnię lekkoatletyczną, skocznię i trapezy gimnastyczne.

Gdyby Klub otrzymał zwiększoną pomoc finansową, przystąpiłby swego stadionu, a ponadto uzupełniłby sprzęt sportowy, który z uwagi na liczny dopływ młodzieży, jest w tej chwili niewystarczający.

A teraz kilka słów o sporcie szkolnym. W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, sprawa opieki nad Szkolnymi Klubami Sporto-

wymi stała się niezwykle aktualna. Niestety do tej chwili SKS nie mogą rozwinąć i ożywić działalności, ponieważ zrzeszenia sportowe nie wykazały chęci pomocy i roztoczenia nad nimi, tak potrzebnej pomocy.

Miejmy nadzieję, że w niedługim czasie sytuacja ta ulegnie zmianie. Poszczególne zrzeszenia, jak również Miejski Komitet Kultury Fizycznej nawiążą ścisłą współpracę ze sportową młodzieżą szkolną w Głównie.

nie i miasto to stanie się wówczas na terenie województwa łódzkiego, poważnym ośrodkiem sportowym.

J. Wilembork

## Jak biegali, skakali i rzucali łódzcy lekkoatleci

W trójmeczach lekkoatletycznym, rozegranym między LKS „Wiśniarzem”, „Unią” i „Związkowcem”, jak podawaliśmy wczoraj, zwycięstwo odnieśli lekkoatleci Wiśniarza.

Dzisiaj podajemy wyniki poszczególnych konkurencji:

### MEŻCZYŹNI:

110 płotek:

1. Tulecki (Wł.) — 16,9, 2. Tyfa (Wł.) — 18,8; 3. Maciaszczyk (Wł.) — 19,1.

100 m:

1. Antonowicz (Wł.) — 11,2, 2. Kozłowski (Unia) — 11,3, 3. Pawlak (Unia) — 11,4.

Skok o tyczce:

1. Anikiejew (Związek) — 3,00, 2. Woźniakowski (Wł.) — 2,90.

3.000 m:

1. Kowalski (Unia) — 9:34,0, 2. Jasiński (Unia) — 9:42,0, 3. Abramczyk (Wł.) — 10:29,4.

Skok wzwyż:

1. Sikorski (Zw.) — 1,65, 2. Kowalski (Wł.) — 1,65, 3. Grabarczyk (Zw.) — 1,60.

1.000 m:

1. Poselt (Unia) — 2:44,6, 2. Grab (Wł.) — 2:44,8, 3. Jasiński — 2:47,8.

Skok w dal:

1. Cywiński (Związek) — 6,15, 2. Pawlak (Unia) — 6,14, 3. Antonowicz (Wł.).

Oszczep:

1. Garnarczyk Zb. (Unia) — 54,00, 2. Garnarczyk St. (Unia) — 47,50, 3. Rytczak (Wł.) — 42,00.

Dysk:

1. Jeżał (Wł.) — 38,46, 2. Maciaszczyk (Wł.) — 33,68, 3. Denys (Unia) — 28,67.

Trójskok:

1. Woźniakowski (Wł.) — 12,51, 2. Szaliński (Unia) — 11,95, 3. Jesionek (Zw.) — 11,80.

Kula:

1. Jertzak (Wł.) — 11,75; 2. Garnarczyk (Unia) — 11,13, 3. Denys (Unia) — 10,65.

400 m:

1. Puchowski (Wł.) — 51,9, 2. Paszkowski (Unia) — 53,0, 3. Pawłowski (Wł.) — 53,4.

Sztafeta 4x100:

1. (Unia) skład: Sosnowski, Pawlak, Wdowczyk, Kozłowski — 45,0, 2. (Wł.) skład: Antonowicz, Puchowski, Tulecki, Pawłowski — 45,2.

KOBIETY:

60 m:

1. Siomczewska (Wł.) — 8,2, 2. Sadura (Związek) — 8,7, 3. Karasińska (Unia) — 8,8.

Dysk:

1. Głazewska (Zw.) — 34,40, 2. Peskówna (Wł.) — 33,81, 3. Piotrkowska (Wł.) — 31,98.

## Piękna inicjatywa

# Wystawa sportowa Związkowca-Zryw

Tym razem nie zawody sportowe i nie statystyka obecności na treningach, a wystawa sportowa zorganizowana przez Związkowca-Zryw w sali przy ul. Pogonowskiego 82 najbardziej nas interesuje.

Będąc w sali rozmawiamy z inicjatorami tej Wystawy Zygmuntem Kazimierzakiem i Zenonem Saganowskim.

— Zorganizowaliśmy tę wystawę wielkim wysiłkiem pracy. Chcemy naszej młodzieży pokazać nie tylko 5-letni dorobek naszego klubu, ale i jego zamierzenia. Chcemy budo-

wać boiska i pływalnię. Chcemy pokazać jak się nasze zadania w Sześcioletnim Planie odbudowy Polski.

— Siedem dni. W tym czasie odbywać się będą występy artystyczne. Sala jest radiofonizowana. Nie trzeba zapominać, że do nas należy między innymi Kolo Sportowe przybawca się będą występy artystyczne, stać więc będą na odpowiednim poziomie.

— Jaki jest przyrost młodzieży w waszym klubie?

— Przed fuzją mieliśmy w Zrywie 1500 członków, a teraz przeszło

## Do P. T. Czytelników

Listy kierowane do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” prosimy zaopatrywać napisem „DZIAŁ LISTÓW”.

## Boks w Tomaszowie

W Tomaszowie odbył się mecz bokserki pomiędzy Związkowcem Zryw (Łódź) a Związkowcem (Tomaszów). Spotkanie zakończyło się wynikiem 7:7. Oto wyniki techniczne:

Nie pierwszym miejscem łodzian. Waga musza Nowak — Makowski. Wal ka nierozstrzygnięta.

Waga kogucia I: Potocki — Twardowski. Zwyciężył na punkty Potocki.

Waga kogucia II: Perkowski — Bednarek. Walka kończy się w I rundzie zwycięstwem Perkowskiego przez techn. k.o. Waga piórkowa: Wybrański — Matuszewski. Zwyciężył w III rundzie przez techn. k.o. Matuszewski.

Waga lekka Zajackowski i — Kozerański.

Po najładniejszej walce dnia zwyciężył Kozerański.

Waga półśrednia: Zajackowski II — Świdziński. Walka kończy się wynikiem remisowym.

Waga średnia: Skalski — Pietrasik. Wynik remisowy.

## Łódź szykuje się do jubileuszu

W ramach uroczystości jubileuszowych z okazji 30-lecia istnienia ŁOZB w dniach 23 i 24 września br. odbędą się w Łodzi jako główna impreza sportowa czwórmez pięciarski z udziałem reprezentacji: Gdańska, Poznania, Katowic i Łodzi.

Łódź wyznacza następujący skład: Waga musza — Anielak, rezerwa Kargier — Różycki; Waga kogucia — Szaliński, rezerwa Stasiak — Matecki

Waga piórkowa — Kowalski, rezerwa Irgang — Adameczek

Waga lekka — Marcinkowski, rezerwa Kaczmarek — Zajackowski I

Waga p. średnia — Nagajski, rezerwa Maciejczyk — Jedrzejski

Waga średnia — Olejnik, rezerwa Skalski — Lubelski

Waga półciężka — Wieczorek, rezerwa Piórkowski — Urzędowicz

Waga ciężka — Jaskóła, rezerwa Walaszczyk — Gampe.

## Pracownicy poszukiwani:

Kobiety do pomocy przy pracach malarzkich i magazynowych oraz pracowników gospodarczych zatrudni Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Łódź, ul. Piotrkowska nr 171 w oficynie. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (K. 323)

Monterów, pomocników i kierowników budów poszukuje Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Wydział Instalacji Sanitarnych. Zgłoszenia do Wydziału Personalnego S. P. B. Piotrkowska 171. (K. 470)

Techników budowlanych (z praktyką) i hydraulików, naczelnika Wydz. Ogólnego (ze znajomością prawa lub kilkuletnią praktyką), kierownika oddziału ogólnego, samodzielnych referentów; współzawodniczą oraz wynalazców i usprawniaczy, referentów administracyjnych, biegłego intendentów, maszynistki z praktyką 12 murarzy, 24 pom. murarzy, kierownicę II kategorii prawa jazdy, gońców, 150 robotników, sprzątaczkę, zatrudnią Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi. Podania z życiorysem przyjmuje Wydz. Personalny, ul. 22 Lipca nr 5, I piętro. (K. 458)

Inżynierów budowlanych, lądowych, wodnych, techników wodnych poszukujemy od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Projektów Przemysłu Papierniczego Wydz. Personalny Łódź, Zachodnia 56/58. (k. 492)

Rozwojników i platformy jednokonne poszukujemy od zaraz do rozwoju mleka. — Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, ul. Gdańska 126. (k. 486)

Modeli poszukuje Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych Łódź, Narutowicza 77. (k. 494)

Maszynistka zdolna potrzebna natychmiast. Zgłoszenia osobiste od 8-15 Wojewódzka Rada Łowiecka, Ogrodowa 12 parter. (k. 527)

## LEKARZE

Dr TEMPSKI specjalista wenerologiczne, skórne, włosów, moczołociowe, powrocił Piotrkowska 114.

Dr SKONIECZKA. Choroby nerwowe 5-8. Piotrkowska 16, tel. 276-43.

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, wenerologiczne. 8-10, 4-6, Narutowicza 2. (k. 4)

Dr KUBREWICZ — specjalista wenerologiczne, skórne 8-9, 3-5, Piotrkowska 106.

Dr KOWALSKI specjalista skórne, wenerologiczne 4-7, Piotrkowska 175.

LECZNICZA Spółdzielnia Lekarzy, godz. 9-20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystryka — gabinet kosmetyczny. Piotrkowska nr 3, telefon 216-48 (k. 5)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, wenerologiczne, kobiece 1-6, ul. Próchnika 8. (k. 50)

Dr WIELICZAŃSKI specjalista chorób wewnętrznych płuc (gruźlica) serca — wznowił przyjeżdża — Piotrkowska 152. (k. 27)

Dr GLAZER, specjalista skórne, wenerologiczne, 6-8 Andrzeja 28. (k. 117)

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35, telefon nr 206-99. (k. 116)

Dr MARKIEWICZ Gustaw, specjalista wenerologiczne, skórne, ul. Piotrkowska 100/8, tel. 138-52.

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12-13, 15-16 Sienkiewicza 73. (k. 118)

Dr SIENKO Ksawery — specjalista skórno-wenerologiczne 16-18, Kilińskiego 132. (k. 7)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje, godziny 3-6. Piotrkowska nr 33. (k. 2)

Dr BALICKA specjalista: skórne, wenerologiczne 5-7, Sienkiewicza 52 (k. 115)

Dr PIWECKI wenerologiczne, płuca, serca 3-7, Piotrkowska 35, tel. 216-08

POSZUKIWANIE PRACY

TEUMACZ języka czeskiego z praktyką biurową szuka posady najchętniej w branży odzieżowej. Sub „Eksport”.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIORA WIECZNE kupujemy nawet polamane — Stalina 6. (k. 224)

SPÓŁDZIELNIA „Złotnik” kupuje srebro (złom) każdą ilość Al. Kościuszki 28.

RZEMIEŚLNICZA Spółdzielnia Pracy kupuje srebrno (złom) każdą ilość ul. Wieckowskiego 6.

RURKI szklane, różne średnicę okrągłe do manometrów, trzonki do motków i szufli, powozy kopniłane pościagowe, bosaki, lomy i kilofy poleca K. Małej Piotrkowska 181, tel. 372-08.

STREPTOMYCYNĘ „dychydro” sprzedam Południowa 6. Wiadomość u dozorcy.

FORTEPIAN dobry krótki za 70 tys. sprzedam ul. Sw. Antoniego 8-4 Zubardz.

PLAC półmorgowy — Ra dogoszcz sprzedam Południowa Plac Wolności 6.

SPRZEDAM tanie kredensy pokojowe w dobrym stanie, Plakna 21-1, godz. 16-20

SPRZEDAM nową sygonowskiego 45-28 w podwórzu.

SPRZEDAM PAS i stropotomycynę. — Daszyńskiego 87-2.

KUPIĘ domek jednorodzinny na przedmieściu. Oferty pod „K. O.”

SPRZEDAM PAS Pojezińska 18, m. 1 (Julianów). (k. 524)

SPRZEDAM samochód osobowy Opel-Olimpia w stanie idealnym. Kilińskiego 132. (k. 523)

INTROLIGATORSKIE giłoty, zsywarki sprzedaż z likwidacji Interprint Warszawa, Smolna 32.

KUPIĘ futro męskie obeszne. Zgłoszenia Roosevelt 7, m. 4.

STREPTOMYCYNĘ Meroka 1 gramowej sprzedam L. manowska 93. Fryzjer KROSNA tkackie ręczne sprzedam Piotrkowska 88 m. 83.

SPRZEDAM samochód osobowy Kadet. Andrzeja Struga 8.

NAUKA I WYCHOW

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, gorseciarstwa wyczuć dwuletnie, roczne, półroczne, trzymiesięczne Kursy IPR, Próchnika 25. (k. 270)

ZAPISY na Kursy Administracyjne — Handlowe, księgowości, stenografii i maszynopisanie przyjmują sekretariat Szkoły Przemysłowej Administracyjnej, Andrzeja 4.

SZKOŁA Kosmetyki i Masażu Dr Rudowskiej Łódź, Piotrkowska 175-5, tel. 109-01 — przyjmuje zapisy. (k. 1078)

ŻEŃSKIE kursy kroju, szycia, modelowania — „IPR” przyjmują zapisy od 9-18. Złoterska 30a.

KURSY Kroju, Szycia i Modelowania IPR. Zapisy — Stalina 7. Piotrkowska 68, Południowa 20 m. 60, godz. 9-15.

ZAPISY na 2-letnie żeńskie kursy krawiectwa, roczne, półroczne, trzymiesięczne nowoczesnego kroju, modelowania, szycia „IPR”, Piotrkowska nr 24-7, godziny 10-12, 16-18. (k. 222)

KURSY nowoczesnego — kroju męskiego i damskiego IPR, zapisy Stalina 7.

STENOGRAFIĘ biurową (zamięscowi korespondencje), maszynopisanie, korespondencje, księgowość Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.

KURSY Kroju nowoczesnego ubrań damskich, dziecięcych wyczuć każda z Pań. Dla pracujących godziny wieczorne. Zapisy codziennie 9-15 IPR Nawrot 32.

ZAOFIAROW PRACY

POSZUKUJE gospość wykwalfikowaną do trzech osób. Wólczańska 4, m. 5

POTRZEBNA młoda uczciwa osoba do 5-letniego chłopca z gotowaniem. — Warunki dobre Piotrkowska 22, sklep galanterii.

POTRZEBNA pomoc domowa do lekarza Kilińskiego 105, m. 8.

POTRZEBNA pracznica chemiczna Andrzeja Struga 27, Pralnia.

POTRZEBNY podreżny do krawca, Piotrkowska nr 154 m. 15.

POTRZEBNA panienka do kuchni. Obr. Stalingradu 78, m. 1.

LOKALE

ZAMIENIE pokój Łódź na pokój Poznań. Oferty Dziennik Łódzki pod „7274”.

ZAMIENIE pokój kuchni na 2 kuchnie ewent. wygódc. Oferty sub „Helena”.

ZAMIENIE pokój z kuchnią z wejściem oddzielnym lub na jeden pokój duży. Młynarska 15, m. 40

ZAMIENIE pokój soneczny na Chojnach na pokój z kuchnią lub pokój. Oferty „7277”.

ZAMIENIE 5 pokoi centrum III p. wygody centralne na dwa mieszkania po 2 pokoje z wygodami w mieście lub na przedmieściu. Oferty „Dziennik Łódzki” pod „Szybkość”.

SAMOTNY, młody inżynier poszukuje pokoju przy rodzinie. „Inteligent”

ZAMIENIE mieszkanie pokój z kuchnią na takie samo. Najchętniej dzielnica Chojny. Obornicka 9, m. 2, godz. 7 do 10.

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią w nowym domu dojazd tramwajem 8-16 na pokój z kuchnią. Oferty Dziennik Łódzki „7274”.

MAŁZENSTWO poszukuje pokoju umebelowanego lub nieumebelowanego. — Oferty do administracji pod „Officer”.

ZAMIENIE dwa pokoje, kuchnia, wygody, ogród w Wąbrzychu na mieszkanie w Łodzi — okolice Wąbrzych-Sobociń Scar 41/4 Bogutowa.

ZAMIENIE duży pokój z wygodami na mniejszy z kuchnią lub bez na piętrze. Oferty „Korzystne”

ZAMIENIE 1 pokój w Rudzie Pabianickiej na 1 pokój z kuchnią lub pokój w Łodzi, Przewodnia 33.

DUŻY pokój, wygody, użyteczność kuchni zamienie na dwa ewentualnie jeden kuchnia. Zwrot kosztów. Oferty „100”.

STUDENT politechniki poszukuje pokoju umebelowanego, chętnie z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Student politechniki”.

W II KI. 61 lot. padły: 1.000.000 nr 11771

500.000 nr 73214

200.000 x 2

100.000 x 5

W KOLEKTURZE

St. Bujalski i S-ko

Łódź, Piotrkowska 161

SAMOTNA, pracująca poszukuje pokoju umebelowanego w centrum — chętnie z całodziennym utrzymaniem. Cena obniżona tel. 102-72 od 8-18 181-21 od 17-22.

ZGUBIŁO

ZAGUBIŁO legitymację UL nr 7423 na nazwisko Piotr Krazucki.

PRZYBŁAKAŁ się jarmik długowłosy. Do odebrania Kościuszki 98-2.

ZAGUBIŁO legitymację szkolną WSGW w Łodzi na nazwisko Sznajder Józef Łódź, ul. Kilińskiego 252.

ZGUBIŁO 2 legitymacje tramwajowe na nazwisko Flisiak Stanisław.

ZAGUBIŁO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na f. Czernek Roman, Łódź, Gdańska 133.

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska MO 253-00 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarski (Daszyńskiego 19) Cymel (Wólczańska 37) Apt. Spół nr 61 (Piotrkowska 225)

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) - nieczynny. PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/28) - o godz. 19.15

KINA

ADRIA (Stalina 1) - (dla młodzieży) - „Diabelska gra” - godz. 16, 18, 20. BAŁTYK (Narutowicza 20) - „Stiepan Babin” - godz. 16, 18, 30, 21; doz.

Myślimy już o ciepłej odzieży

Wysokogatunkowe płaszcze czeskie wkrótce ukażą się w sprzedaży

W sklepach CHPO panuje ożywiony ruch. „Czy można dostać jesienkę dla tego chłopca?” - padają pytania, na które każdy otrzymuje uprzejmą odpowiedź ekspedienta.

w przeciągu kilku dni zostały wykupione przez uczniów szkół zawodowych. W tym wypadku sporządzano co miesiąc i przesyłano do CHPO zestawienia, obrazujące analizę rynku, nie mogą odnieść żadnego skutku, ani też w szybkim tempie rozładować powstałej sytuacji.

Na ostatnio odbytej konferencji Okręgowej Komisji Racjonalizatorskiej poszczególnych Zakładów przez ich delegatów wskazano na potrzebę dalszego wzmocnienia ruchu racjonalizatorskiego i nowatorstwa produkcji.

Już ponad 300 pomysłów zarejestrowali racjonalizatorzy - energetycy

Hasłem racjonalizacji i pracy jest dążenie do osiągnięcia największego współczynnika efektu w każdym składowym elemencie pracy.

Na ostatnio odbytej konferencji Okręgowej Komisji Racjonalizatorskiej poszczególnych Zakładów przez ich delegatów wskazano na potrzebę dalszego wzmocnienia ruchu racjonalizatorskiego i nowatorstwa produkcji.

dzeniem mundurki szkolne. Znajdujące się na składzie płaszcze damskie i dziewczęce nie znajdują pomimo niskich cen nabywców.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż przy każdym punkcie zbytu pracuje krawiec, który na życzenie klientów dokonuje drobnych poprawek.

Zaplanowane na bieżący kwartał oraz już rzucone na rynek ilości odzieży napawają nas nadzieją, że potrzeby świata pracy zostaną całkowicie zaspokojone.

Sprawa dnia

Włókniarze łódzcy dla Korei

16 bm. o godz. 14.30 odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy Południowo-Łódzkimi Zakładami Przemysłu Pasmanteryjnego i Zakładami im. Lenartowskiego a Centr. Zarządem Przem. Jedwabn. Galanteryjnego. Mecz odbędzie się na boisku „Zjednoczonych” przy ul. Kilińskiego.

Mecz ten organizują łódzcy jedwabnicy pod hasłem „Włókniarze Wielkiej Łodzi kupują ambulans dla ofiar bombardowań w Korei”. Na ten cel przeznaczony jest bowiem całkowity dochód z zawodów.

Jednocześnie Jedwabnicy łódzcy wzywają wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego w Łodzi do zorganizowania podobnych imprez na ten sam cel.

Wierzymy, że piękne i szlachetne wezwanie podejmą nie tylko włókniarze ale pracownicy wszystkich gałęzi przemysłu, wszystkich dużych i małych zakładów pracy i instytucji. Wierzymy także, że społeczeństwo łódzkie poprze te imprezy, a robotnicza czerwona Łódź da realną pomoc walczącej o swe prawa ludności Korei.

Dziś koncertuje Józef Smidowicz

W dniu dzisiejszym w sali Państwowej Filharmonii przy ul. Narutowicza nr 20, wystąpi z recitale fortepianowym Józef Smidowicz, znakomity pianista. Wykona on m. in.: Ciaconna - J. S. Bacha, Sonata D-dur op. 28 Beethovena, etudy Szymanowskiego, tańce polskie Różyckiego oraz nokturn i mazurki Chopina.

Wyjątkowo tanie bilety wstępu umożliwią najszerszym masom melomanów wysłuchania pięknej muzyki.

Piękny dar na cele PCK

Walne Zgromadzenie członków „Zespołu Rymarzy” Pomocniczej Spółdzielni ni Członków Cechu Wojewódzkiego (Piotrkowska 38/38) przekazało z nadwyżki za 1949 r. kwotę 75.000 zł na cele PCK.

Okręg Łódzki PCK, potwierdzając od biór tej kwoty, złożył podziękowanie władzom i członkom Spółdzielni za ofiarę.

Dar rymarzy-spółdzielców jest cennym objawem społecznego i czynnego ustosunkowania się sektora uspołecznionego do działalności PCK oraz pogłębia nia się w społeczeństwie zrozumienia do zamierzeń i pracy PCK jako społecznego ramienia służby zdrowia Polski Ludowej.

Odprawa w TPP-R

Dzisiaj o godz. 17 w lokalu Okr. Grodzkiego TPP-R w Łodzi (ul. Piotrkowska 272-b, I p.) odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół z dzielnicy „Śródmieście”.

Podobna odprawa dla przedstawicieli (pełniących funkcje wyżej podane) kół z dzielnicy „Śródmieście-Prawa” odbędzie się w tymże lokalu w dniu 13 bm. o godz. 17.

Stefan Pigulowski przeżywszy lat 57. Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 września o godz. 17 z kaplicy na Starym Cmentarzu. W Zmarłym tracimy naszego najukochańszego męża, ojca, teścia i dziadka ZONA, SYN, SYNOWA I WNUKI.

Mały felieton

Pończoch chcemy

Zdawałoby się - prosta sprawa. Zrobiło się zimno, wystarczy więc pójść do sklepu i kupić pończochy. Tymczasem wielogodzinna wędrówka po sklepach łódzkich wykazała, że owszem, są, ale nylony za 6 tys. zł - kto chce, niech kupi. O innych ani mowy. Nie ma i już.

A zdawałoby się, że właśnie teraz, na jesieni sklepy powinny być zaopatrzone w tego rodzaju towar.

Znow się gdzieś tam coś zatrzymało, zahamowało jakiś papierek się przeleżał, ktoś na czas nie podpisał i na rynku odzieżowym zabrakło pończoch damskich. Takich właśnie najtańszych za kilkadziesiąt złotych, w których łódzkie kobiety chcą chodzić do pracy.

Budźmy, przypominamy i czekamy!

TER.

UWAGA

KORRESPONDENCI MIEJSCY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

W środę 13 b. m., o godzinie 19 odbędzie się w lokalu Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96, III p.

NARADA ROBOCZA

Wszyscy korespondenci miejscy proszeni są o punktualne przybycie.

Zebrania i odczyty

DZIS: - W lokalu Stowarzyszenia Inż. i Techników (Piotrkowska 135), o godz. 19 odczyt dr J. Tybora pt. „Metoda planowania prac naukowo-badawczych”.

RADIO

WTOREK, 12 września 12.04 Dziennik połudn. 13.10 Aud. dla wsi - „Ziarno siewne”. 13.20 Muzyka 13.25 Program dnia 13.30 Aud. szkolna dla klas I-II. 13.50 Aud. szkolna „U nas i na świecie”. 14.15 Komunikaty. 14.20 Muz. 14.30 Aud. szkolna dla klas I-III. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 15.55 Przegląd prasy literackiej. 16.00 Dziennik popołudn. 16.20 Z cyklu: „Książka i ty” - „Kronika śmiechu” J. Haska. 16.30 Pieśń masowe i rewolucyjne. 16.45 Aktualności łódzkie. 16.55 Muz. 17.00 Koncert Orkiestry Różności Szczecińskiej. 17.45 Z cyklu: „Dzieje księgi” - reportaż z Domu Słowa Polskiego. 18.00 „Kronika „SP.” 18.15 - „Skrzynka racjonalizatorów” 18.25 „W naszej świetlicy”. 18.45 „Warszawa” - wiersze różnych autorów. 18.55 Muzyka i progr. lok. na jutro. 19.00 Koncert symf. 20.00 Dziennik wiecz. 20.40 Konc. Zesp. Instrumentalnego. 21.15 „Wieś Wysoka na nowym etapie” - reportaż. 22.00 „Kwadrans poetycki” wierszy poetów warszawskich. 22.15 Muz. 22.20 Muzyka tan. - gra Orkiestra PR. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Progr. na jutro. 23.15 do 24 Koncert symf.

„REKINY” Z MIAAMI (10)



Była noc. O świtaniu miał odpłynąć stójacy w zatoce statek. W pewnej chwili przez okno pokoju pana Agapita i Włuscia zajrzały czyste ciekawie oczy. A za domem skradająca się postać, do której należały owe oczy, szepnęła do drugiej, mającej w ciemności postać:

- Spisz, jak suszy... Możemy zaczynać... Profesor Harvey nie krzyknął nawet, ani nie jęknął, gdy „artysta-malarz” narzucił mu na usta chustę przesyconą chloroformem, a „pulkownik” gorączkowo szukał kluczy do pracowni, w której spoczywał planu wynalazku.

- Pośpieszcie się, niedolegi - kłopotował ober-zbir, wykazujący w tej akcji doświadczenie, którego mógłby mu pozazdrościć każdy uczeń Himmlera. Trzy postacie poszły kocim krokiem w kierunku laboratorium profesora. Z drzwiami wejściowymi uporał się łatwo. Trudniej było odszukać dobrze zamaskowaną kasę ogniotrwałą.

- Z centrali naszej w Waszyngtonie, dostałem plan tej wili - oświadczył pulkownik. - Budował ją dla jakiegoś milionera-dziwaka jeden z naszych ludzi architekt Zaraz sprawdził na planie, gdzie została zamurowana kasa. Plan istotnie, bardzo się przydał. Już po kilku minutach dobrała naczka zabierała się do otwierania kasy pancernej.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PEŁNĄ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ

W Y D A W C A: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96 tel. 217-82 209-02, 204-75 - Dział Sportowy 208-95, Dział Miejski 207-18 - Dział Ogłoszeń 129-33 - Dział Prenumerat 180-74 - Wleczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95.

Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje PPK „RUCH” Łódź ul. Piotrkowska nr 61, telefon 180-74. Nr konta PKO VII-587 Prenumerata miesięczna 135 - zł

Redaktor naczelny: ANATOLI MIKURO